



Zatonięcie „Barona Gautscha”: Pasażerski okręt „Baron Gautsch” przed ostatnią podróżą.

(Fot. K. Beister).

starosty lub burmistrza, ale armaty o stosunkowo krótkiej lufie, a szerokim wylocie, dochodzącym powyżej trzydziestu centymetrów średnicy.

Moździerze artyleryjskie weszły w życie w wieku XVI. Dawniej wyrzucano z nich worki, napełnione kamieniami, dziś bomby. Aby dać pojęcie o nowoczesnym moździerzu, wystarczy wspomnieć, iż jeden nabój dochodzi nieraz do dwustu i więcej kilogramów wagi, nic też dziwnego, że nie oprze mu się ani stalowy pancerz okrętu, ani najsilniejsze betonowe sklepienie forteczne. Pocisk wypełniony środkiem wybuchowym wylatuje z lufy pod bardzo znacznym kątem, trzydziestu do siedmdziesięciu pięciu stopni, doniosłość zaś strzału z moździerza gwinowanego przenosi nawet dziesięć kilometrów.

Dawniej, gdy środki lokomocyj nie były tak

ulepszone, jak dzisiaj, transportowanie moździerzy z miejsca na miejsce przedstawiało wiele trudności, dziś używa się w tym celu samochodów.

W obecnej wojnie moździerze odegrały zapewne ważną rolę przy obleganiu fortów nieprzyjacielskich i obronie wybrzeży morskich, każde z państw wojujących posiada ich też odpowiednią liczbę rozmaitego kalibru i jakości. W fabrykacji moździerzy dzierży prym fabryka Kruppa w Essen, wyrabiają je też i fabryki francuskie w Creuzot.

Zatonięcie „Barona Gautscha”.

Teraz, wśród szczęku broni i wieści o krwawych bojach na lądzie i na morzu, nie zrobiła tak wiel-

kiego wrażenia wiadomość o zatonięciu na morzu Adryatyckim pasażerskiego statku „Baron Gautsch”. A jednak była to jedna z największych katastrof morskich, jaka się wydarzyła w ostatnich czasach, a największa w Austrii.

„Baron Gautsch”, piękny parowiec pasażerski towarzystwa „Lloyd austriacki”, odbywający co tydzień regularne kursy pomiędzy Tryestem a Catartaro, z niewiadomych powodów uległ katastrofie w czasie, gdy wypłynął z Lussin Grande w kierunku Tryestu, gdzieś w okolicach Poli. Poszedł na dno, a z 300 przeszło znajdujących się na nim pasażerów około połowy znalazło śmierć w morskiej toni. Pozostałych zdołano uratować i przewieziono do Poli. Po statku nie zostało ani śladu.

„Baron Gautsch” był jednym z większych statków Lloydu. Liczył 2200 tonn pojemności, miał trzy pokłady.



Pod znakiem Marsa: Wciąganie 24 ctm. moździerza na pozycję.

Ilustracja nasza przedstawia go stojącym przy moło San Carlo w Tryeście, gdzie zwykle przybijał do brzegu i skąd odpływał.



Z ruchu wojennego: Wózki słowackie ze swymi właścicielami na usługach armii.